

## Cypryjczycy na... Polskich Fiatach

W piątek o godz. 13 ze Stadionu Dziesięciolecia wyruszy pierwszy samochód na trasę XIV Międzynarodowego Rajdu Warszawskiego „Polskiego Fiata”. Będzie to ostatnia eliminacja tegorocznych mistrzostw Europy kierowców. Losy mistrzowskiego tytułu zostały rozstrzygnięte. Zwycięstwo zapewnił już sobie Francuz Bernard Darniche na Lancii Stratos.

Skoro znany jest już mistrz, a i na czołowych miejscach Rajd Warszawski nie spowoduje żadnych przesunięć, zrozumiałe, że w takiej sytuacji zabraknie najlepszych. Nie znaczy to, że impreza będzie nieciekawa. Oprócz najlepszych polskich kierowców, dla których rajd jest ostatnią eliminacją mistrzostw Polski — Andrzeja Jaroszewicza, Błażeja Krupy, Macieja Stawowiaka, Tomasza Ciecierzynskiego, Lelio Lattarięgo (Włocha, który jest tak zadomowiony w Polsce że traktujemy go jak swojego), Jerzego Landsberga i Mariana Bienia zobaczymy kilku znanych kierowców. Niezwykłą atrakcją jest start dwóch kierowców... cypryjskich. Michaela Koumasa i George Kimonidesa. Obaj pojedą na „Polskich Fiatach”.

Cypryjczycy w sporcie samochodowym reprezentują znacznie wyższą klasę niż w piłce nożnej. Michael Koumas znajduje się na liście priorytetowej FIA, a to najlepiej świadczy o jego umiejętnościach. On i jego kolega znakomicie radzą sobie na bezdrożach. A o tym, po jakim terenie przyzwyczajeni są jeździć, najlepiej świadczy fakt, że Rajd Cypru — jedną z eliminacji mistrzostw Europy — ukończyły tylko trzy samochody. Kaumas wówczas z powodu defektu odpadł na trasie, ale Kyprianou zajął miejsce trzecie. Kaumas kilkakrotnie u siebie w kraju jeździł w rajdach na Polskim Fiacie. Jak spisze się w Warszawskim, na dobrych, ale krętych mazurskich szosach i we mgle (to już tradycja naszego rajdu) — zobaczymy.

Drugim kierowcą priorytetowym na liście startowej jest drugi w tegorocznych mistrzostwach Europy Hiszpan Antonio Zanini, któ-

ry pojedzie na „Seacie 1840”. Do środy w południe nikt jednak z organizatorów go nie widział, być może znajduje się gdzieś na trasie i do Warszawy przyjedzie tuż przed badaniem technicznym.

Trzecim z listy priorytetowej jest Hogler Bohme z RFN. Startuje zwykle na „Oplu Asconie”, ale tym razem przesiada się na „Polskiego Fiata”.

W sumie na 101 załóg zgłoszonych do rajdu, 29 to zagraniczne z Austrii, Czechosłowacji, Belgii, RFN, Danii, Szwecji, Hiszpanii, Finlandii. Z tego kraju znakomitych kierowców zobaczymy dobrze już znanego Jussi Kysilehto na „Polskim Fiacie” i, ten może zrobić niespodziankę, Lauzi Koskine na „Fiacie 128 X 1/9 1300”. Moc silnika 152 KM, a samochód waży zaledwie 480 kg!

Rajd liczy 1240 km, na trasie 30 odcinków specjalnych, trzy próby wyścigowe. Dwie odbędą się w podwarszawskim Dębem (koło zapory nad Zalewem Zegrzyńskim) w piątek 5 listopada o godz. 13.50 i w sobotę o godz. 13.00. Rajd jest jedną z imprez włączonych do jubileuszu FSO, która obchodzi 25-lecie swego istnienia.

— Zwycięzcę zapewne poznamy już w godzinach rannych w sobotę — mówi Komandor Rajdu inż. Jan Bronikowski. — Tak jak zawsze zadecydują nocne etapy. Większość odcinków specjalnych załogi przejadą między 22.00 a 5 rano. Po przerwie w Nidzicy zazwyczaj już tylko jakiś poważniejszy defekt eliminuje uczestników z imprezy. Dojazd na metę zwykle jest formalnością. Rok temu przez cztery godziny nad ranem kierowcy poruszali się we mgle dosłownie po omacku. am

